

**Po piętnastu bramkach straconych w ostatnich siedmiu meczach, Portugalczyk musi wykorzystać przerwę, aby znaleźć rozwiązanie dla powtarzających się błędów drużyny: wszystko od podstaw.**

Spalony musi być zrobiony dobrze inaczej piłka w siatce. Stracone piłki. Dwóch napastników. Z szalonym i zdesperowanym studium, i niestety bez wielu graczy, José Mourinho musi szybko znaleźć rozwiązania, po tym jak Roma straciła piętnaście bramek w swoich ostatnich siedmiu meczach wobec ośmiu strzelonych. To sprawiło, że Giallorossi spadli na szóste miejsce w Serie A i drugie w tabeli Konferencji. Portugalczyk będzie więc musiał wykorzystać przerwę na szukanie nowych alternatyw, ćwiczyć z ludźmi, którzy pozostali w Trigorii, starać się jak najlepiej wykorzystać wszystkie innowacje wprowadzone w ostatnich miesiącach, aby zoptymalizować analizę taktyczną wraz ze swoim sztabem i piłkarzami. Jak dron, który obserwuje sesje treningowe z góry, czy gigantyczny ekran zainstalowany na boisku i godziny spędzone w pokoju wideo. Jeśli na początku widać było owoce, to w ostatnich trzech tygodniach więcej nie zadziało niż działało, mimo wszystkich środków udostępnionych przez Mourinho. Roma nadal pokazuje kilka słabości w powtarzających się epizodach, zaczynając od dziur za obrońcami, zwłaszcza między zewnętrznymi i centralnymi. Solbakken robił co chciał w Bodo, Okereke zamknął mecz w Wenecji wykorzystując złe ustawienie linii, miał też kilka szans w całym meczu uciekając Manciniemu i Cristante.

Gol Pavolettiego przeciwko Cagliari padł z flanki i po błędzie obrońcy, podczas gdy Ibrahimovic sprawił, że obrona Giallorossich zadrżała, gdy wbiegł głęboko w linię, która często była źle ustawiona: przyznano karnego, a bramka została odrzucona z powodu offside'u przez Var. Z Venecią i Bodo na Stadio Olimpico dwa gole padły po dośrodkowaniach z prawej strony i swobodnym uderzeniu w pole między obrońców, tak jak to miało miejsce w Norwegii i przy golem Milinkovicia-Savicia w derbach. Zawodnicy pracują nad tym razem ze sztabem od pewnego czasu. Ogólnie rzecz biorąc, Roma wydaje się cierpieć w sposób powtarzający się z powodu precyzyjnych wrzutek przeciwników: crossy (zwłaszcza z prawej strony) i wejścia napastników za obronę gdzie pułapki ofsajdowe zbyt często zawodzą. Piłkarze Mourinho są również jednymi z najlepszych pod względem liczby strzałów oddawanych na bramkę przeciwnika: średnio 9,3, co jest podobnym wynikiem do Napoli, które jednak straciło w lidze cztery razy mniej goli (4 do 15). Giallorossi tracą często bramki przy pierwszej nadarzającej się okazji: to z pewnością pech, ale nie można tego tylko tak nazwać. Mancini, Veretout, Cristante, Vina i Karsdorp cierpieli w szczególny sposób, przy czym Francuz wyraźnie znalazł się w nieznanym roli i otrzymał zadania wykraczające poza jego umiejętności.

Mourinho bez zawodników z drużyny narodowych, ale z nadzieją na Smallinga. To może być dobra okazja, by nad tym popracować, zwłaszcza teraz, gdy Mou wprowadza nową formację obronną. W Trigorii w ostatnich godzinach zabrakło jednak także Veretouta, powołanego przez Francję w miejsce kontuzjowanego Pogby. Vina, Zaniolo, Pellegrini, Ibanez i Karsdorp to jedni z zawodników, z którymi Portugalczyk będzie mógł pracować, stawiając się przed ekranem, aby wprowadzać

pomysły, doskonalić ruchy i pozycje w określonych częściach fazy defensywnej. Smalling, który nie jest jeszcze gotowy do gry, ale może być w niedalekiej przyszłości, będzie również kluczowym graczem dla Mourinho, który oczekuje go jako wczesnego prezentu świątecznego. Z Anglikiem jest nadzieja na znalezienie równowagi, zdobycie doświadczenia i opanowania, w czytaniu crossów i odpowiednim ustawieniu się. Potrzebny jest jednak krok naprzód ze strony wszystkich, z wielkimi ekranami i dronami - lub bez nich.

Autor: Burdisso